

Przypadkowo... katapultował się

#Lotnictwo wojskowe 3 listopada 2009

Wojska lotnicze RPA potwierdziły, że w ostatnią środę, w czasie pokazowego lotu szkolnego PC-7, należącego do grupy akrobatycznej Silver Falcons, pasażer przypadkowo katapultował się, jednak nie odniósł żadnych obrażeń.

Pilatusy zespołu Silver Falcons / Zdjęcie: SAAF

Grupa

akrobatyczna Silver Falcons wykorzystuje 5 Pilatusów PC-7 Mk II Astra, pilotowanych przez doświadczonych oficerów-instruktorów lotniczych. Bazą zespołu jest lotnisko Langebaanweg, gdzie znajduje się również centralna szkoła lotnicza SAAF.

W ubiegłym tygodniu jeden z pilotów zabrał na pokład osobę cywilną, prezentując proste układy akrobacyjne. W czasie pokazu, po zakończeniu jednej z figur, pasażer przypadkowo pociągnął dźwignię fotela wyrzucanego.

System zadziałał prawidłowo i pasażer wraz z fotelem zostali wyrzuceni z samolotu przez warstwę pleksiglasu owiewki kabiny. Następnie otworzył się spadochron, fotel samodzielnie odpadł, a pasażer bezpiecznie wylądował w rejonie lotniska, po czym został zabrany wojskowym śmigłowcem. Na szczęście, nic mu się nie stało. Nie było to jednak oczywiste - piloci przechodzą szczegółowe szkolenie, w zakresie wykorzystywania systemu katapultowego. Dla przykładu, złe ułożenie ciała może spowodować poważne obrażenia, a nawet śmierć, z powodu urazu kręgosłupa.

PC-7 bez problemów wylądował. Tylnia kabina - pomijając brak fotela - została jednak częściowo uszkodzona strumieniem gazów z silników systemu katapultowego.

Prawdopodobnie nikt nie poniesie odpowiedzialności za incydent. Lot osoby cywilnej odbywał się zgodnie z przepisami. Pasażer został również poinstruowany o zagadnieniach bezpieczeństwa, w tym procedurze katapultowania się. Pociągnięcie żółto-czarnej dźwigni było przypadkowe.



*Pilatusy zespołu Silver Falcons /
Zdjęcie: SAAF*

Grupa akrobatyczna Silver Falcons wykorzystuje 5 Pilatusów PC-7 Mk II Astra, pilotowanych przez doświadczonych oficerów-instruktorów lotniczych. Bazą zespołu jest lotnisko Langebaanweg, gdzie znajduje się również centralna szkoła lotnicza SAAF.

W ubiegłym tygodniu jeden z pilotów zabrał na pokład osobę cywilną, prezentując proste układy akrobacyjne. W czasie pokazu, po zakończeniu jednej z figur, pasażer przypadkowo pociągnął dźwignię fotela wyrzucanego.

System zadziałał prawidłowo i pasażer wraz z fotelem zostali wyrzuceni z samolotu przez warstwę pleksiglasu owiewki kabiny. Następnie otworzył się spadochron, fotel samodzielnie odpadł, a pasażer bezpiecznie wylądował w rejonie lotniska, po czym został zabrany wojskowym śmigłowcem. Na szczęście, nic mu się nie stało. Nie było to jednak oczywiste - piloci przechodzą szczegółowe szkolenie, w zakresie wykorzystywania systemu katapultowego. Dla przykładu, złe ułożenie ciała może spowodować poważne obrażenia, a nawet śmierć, z powodu urazu kręgosłupa.

PC-7 bez problemów wylądował. Tylńa kabina - pomijając brak fotela - została jednak częściowo uszkodzona strumieniem gazów z silników systemu katapultowego.

Prawdopodobnie nikt nie poniesie odpowiedzialności za incydent. Lot osoby cywilnej odbywał się zgodnie z przepisami. Pasażer został również poinstruowany o zagadnieniach bezpieczeństwa, w tym procedurze katapultowania się. Pociągnięcie żółto-czarnej dźwigni było przypadkowe.